PRZEGLĄD ROLNICZY



№ 28.

WARSZAWA
SOBOTA
Dnia 5 (17) lipca
1858 roku

Rok 3ci

Pismo bezpłatne, wychodzące raz na tydzień przy Kronice wiadomości krajowych i zagranicznych

PRZEMYSŁOWY I HANDLOWY.

Trzeba orać ziemię żyzną z wiarą i nadzieją.
Edmund Wasilewski.

AKT UROCZYSTY

Zakończenia nauk w Marymontskim Instytucie, odbyty w dniu 26 czerwca 1858 roku.

Zakończenie rocznego kursu nauk w każdym zakładzie naukowym jest uroczystością. W Instytucie Marymontskim, jako instytucji rolniczéj, uroczystość ta, przez swe znaczenie ściśléj związana z losami kraju rolniczego, tem większy przedstawia interes. Corocznie przeto z przyjemnością podajemy czytelnikom naszym sprawozdania o téj uroczystości.

Dnia 26 czerwca r. b. o godzinie 11 rano, zebrało się grono ciekawych obywateli i w przytomności dostojnych osób, oraz reprezentantów władzy naukowéj, rozpoczął się ten akt modlitwą— poczem Dyrektor Instytutu do obecnych przemówił

„W sprawozdaniach moich z lat zeszłych miałem sposobność każdego roku przedstawić wam dostojni mężowie postęp w rozwijaniu się naszego Instytutu ze względu na część naukową i praktyczną—przytaczałem dowody opieki naszéj władzy, która w każdéj chwili jest gotową nieść zbawienną pomoc i środki postawienia naszego zakładu na wysokości dzisiéjszego rozwinięcia rolnictwa, w równi z innemi Instytutami agronomicznemi, które już głośne imie zyskały. Toż samo powtórzyć mogę w chwili obecnéj, wynurzając imieniem zgromadzonéj tu młodzieży wdzięczność najżywszą za ciągłe dowody troskliwéj opieki Jaśnie Wielmożnego Kuratora, w wzbogaceniu naszego Instytutu środkami naukowemi i w podniesieniu jego działalności przez zakreślenie obszerniéjszego planu nauk więcéj rozwiniętych i wprowadzenie praktyki rolniczéj, która wedle ustawy Najwyżéj zatwierdzonéj, odbywać się będzie pod kierunkiem Instytutu, wedle zasad przez prawdy naukowe podanych.

W roku bieżącym znacznie wzbogaciły się nasze zbiory. Oprócz dzieł z wyboru Jaśnie Wielmożnego Kuratora nadsełanych, Biblioteka otrzymała wybór dzieł zakupionych w Paryżu, Hohenheim i w Dreźnie—oprócz tego zaopatrzeni jesteśmy w lepsze pisma perjodyczne treści rolniczéj francuzkie, niemieckie i polskie, które nam podają najnowszy stan postępów rolnictwa. Zbiór narzędzi został powiększony modelami nabytemi w Hohenheim i w Pruszkowie—zakupiono także bisoc w fabryce narzędzi w Grignon —tablice rycin w naturalnéj wielkości roślin ogrodowych przez Vilmorin wydanych. W ogóle otrzymano dzieł 102, modeli 35, tablic rycin 58. Ciągle więc zwiększają się nasze zapasy naukowe,

rozwija się czynność praktyczna, gospodarstwo przedstawia przykłady ulepszeń i ratjonalnego postępowania, a to wszystko zawdzięczamy dobréj woli władzy, która szczerze usiłuje Instytucję naszą czynić dla kraju jak najużyteczniejszą.

Jeżeli obok tych dobrodziejstw rządu wolno nam wspomnieć o usiłowaniach osób do składu Instytutu należących, poważę się w obec was dostojni mężowie z zaufaniem powiedzieć, że w pracy naszéj głównie dążemy do wzbogacenia młodzieży prawdami naukowemi, które prowadzą rolnika do poznania działań naturalnych i kierowania przyrodzeniem, przez poznanie praw jego. Jest główna idea, którą się dzisiejsze rolnictwo kieruje, dla tego bieg nauk w instytucie naszym wykładanych, głównie ku niéj zmierzał— dążąc do przekonania, że teorja jest praktyczną, że tylko jasném jéj pojmowaniem, rolnik nabywa w swém działaniu pewnéj ufności i przekonania, że zamierzony cel osiągnie. Należało więc wskazać drogę jak przez doświadczenie pytać się przyrodzenia, jak śledzić warunki, króre dają początek pojedyńczym lub często objawiającym się fenomenom. Przez poznanie tych warunków, obserwacja staje się rzeczywistem doświadczeniem, z szeregu zaś doświadczeń zebranych, można wynaleźć wspólne im prawa przyrodzenia służące za podstawę rolnictwu praktycznemu, które ma wprowadzić w czyn, to co nauka uznaje za konieczne i korzystne. Jest to droga niewątpliwie długa, lecz ona tylko niemylnie do celu prowadzi. Kto nie przyznaje, że nauki przyrodzone są w ścisłym związku z rolnictwem, lekceważy naukowe w nich wykształcenie, albo je uważa za idealne szermierstwo, albo pedantyczną mądrość szkolną, taki przychodząc do praktyki rolniczéj bez usposobienia, podobnym jest do żeglarza, który bez zbawczego kompasu puszcza się na nieznane wody, gdzie co chwila znaleść może przeszkodę, albo grożące rozbiciem niebezpieczne skały.

Zbytecznem już zdaje się teraz dowodzić, jakie w powołaniu rolnika zajmuje stanowisko naukowe wykształcenie; ogół to poczuł i uznał—lecz uważałem za powinność wyjaśnić przed wami dostojni mężowie, jaka myśl instytucją naszą kieruje, do jakiego celu zmierzamy. Czyśmy go osiągnęli, czy ziarno rzucone pada na ziemię żyzną i dobrze przygotowaną, przekonywa o tem rezultat z egzaminów indywidualnych w roku bieżącym odbytych z ścisłością w obec delegowanych przez Jaśnie Wielmożnego Kuratora, znawców nauk dla rolnictwa zasadniczych i fachowych. Po ocenieniu usposobienia, uznaliśmy 54 za kończących nauki. Rokujemy sobie wiele nadziei, że młodzież otrzymująca świadectwo naszego o niéj przekonania, jest zdolną wejść w trudny zawód rolnika; ma dosyć siły do wytrwania w pracach ją oczekujących, potrafi usunąć trudności i coraz daléj w nim postępować będzie. Lecz nieodgadnione są koleje przyszłości, może wicher młodzieńczego życia, zwieje lub zasypie ziarno zasiane—może chwast złem towarzystwem zaszczepiony przytłumi plon wschodzący—może nakoniec jad fałszywego przyjaciela, lub źle zrozumianego koleżeństwa, zatruje porost rokujący obfite plony. Jak bowiem dziać się zwykło w wirze życia towarzyskiego, gdy młodzieniec do niego wstępuje, niebaczny na przestrogi prawdziwych przyjaciół, bez zamiłowania w pracy—gdy w nim stygnie szlachetny zapał stania się użytecznym—gdy w życiu swojem uczuje próżnię, któréj nie umie zapełnić, albo gdy nie ma zdolności lub dosyć odwagi, ażeby podźwignął brzemię obowiązków swego powołania. Nie sądźcie jednak dostojni mężowie, ażeby słowa moje stosowały się do obecnéj tu młodzieży z pod naszego kierunku wychodzącéj—jest to myśl przechodnia—rada życzliwa może zbyteczna, lecz w każdym razie zbawienna, jednak nie powinna wzbudzać obawy. My jako najbliżsi świadkowie naszéj młodzieży, powzięliśmy przekonanie, że wielu pojmuje swoje przeznaczenie i obowiązki: że czuje iż jéj zdolności i nauka nie do niéj saméj należą, lecz są własnością ogółu, dla którego powinni poświęcić pracę i usposobienie—nie wątpię przeto, że nauki pod kierunkiem gorliwych nauczycieli nabytéj, nie przestaną wzbogacać i rozwijać, dadzą przykład umiejętnego jéj zastósowania w praktyce rolniczéj, a témsamem odpowiedzą celom naszéj Instytucji. Nie mogę na chwilę powątpiewać że to nastąpi, bo dzisiaj młodzież ma wielorakie drogi otwarte do odznaczenia się swoją osobistą wartością. Kiedy ojcowski rząd panującego nam MONARCHY ożywia wszystkie źródła pomyślności krajowéj, podnosi intelligencję narodu zakładaniem wyższych Instytucji naukowych; wprowadza korzystne reformy w organizacji dawnych, z dzisiejszym postępem niezgodnéj—kiedy uczniom niezamożnym niesie pomoc do kończenia nauk, nagradza pilność i piękne obyczaje; kiedy mimo tego, pragnącym jeszcze większego wykształcenia, dozwala szukać nauki w ogniskach wiedzy i po za granicami państwa, znakomite ponosi koszta na wysyłanie zdolnéj młodzieży do obcych krajów, ażeby przyswoiła sobie wszechstronne wiadomości, przeniosła je na rodzinną ziemię i między swojemi krzewiła zdrowe zasady porządku towarzyskiego, wysokie prawdy nauki, tajemnice sztuk, handlu i przemysłu, w obec tego ruchu umysłowego, który się w głowach zdolniejszych obudził, sądzę, że młodzież nasza nie usunie się od współudziału w dążeniu do urzeczywistnienia błogiéj dla nas Woli MONARCHY, mającego zamiar między ludami berłu JEGO poddanemi, wzniecić żywsze światło nauki, pokój i dobry byt, który każdy zdobyć może pracą, zdolnościami i poszanowaniem prawa. Oddajmy cześć téj Woli i stańmy się godnemi dobrodziejstw, które z niéj wypływają. Nie jest to bynajmniéj trudnem do wykonania dla młodzieży, która chętnie pracuje dla nabycia potrzebnych wiadomości i umie użyć czasu—w życiu bowiem towarzyskiem są liczne obowiązki, których spełnienie może być zaszczytne i użyteczne—szczególniéj zaś dla uczniów Instytutu gospodarstwa wiejskiego, rozwija się obszerne pole do użytecznego działania w rolnictwie, które stanowi główny nasz przemysł krajowy i wszędzie jest podstawą wszystkich gałęzi przemysłowych, które podnoszą pomyślność narodów. W ostatnich latach ubiegłych, kiedy powszechna wystawa w Paryżu, wykazała olbrzymie postępy dzisiejszego przemysłu, Europa była pod ciosem braku żywności i wysokie ceny pierwszych potrzeb życia, tworzyły smutną sprzeczność z taniością płodów fabrycznych. Było to szczególne zjawisko.—Nauki i przemysł z zapałem wysilały się na udoskonalenie fabrykacji tkanin, wyrobów metalowych, machin i t. d.

one że tak powiem cudów dokazały w ułatwieniu obiegów pojęć ludzi i rzeczy: a jednak z odgłosem trjumfów na widok tego świadectwa wysokiéj cywilizacji, mięszały się krzyki przerażenia: *Europa nię mogła uniknąć braku; Europa głód cierpi.* Od téj chwili więcéj niż kiedykolwiek zwrócono uwagę na rolnictwo; przekonano się, że dla korzystania z postępów w przemyśle, kraje Europejskie powinny zająć się gorliwie kwestją życia taniego, to jest: chleb, mięso i inne potrzeby do utrzymania życia konieczne, produkować po cenach wynagradzających pracę i nakłady rolnika, lecz dostępnych dla ludności przemysłowéj. Cena bowiem żywności wpływa na płacę robotników, a tém samem stanowi o cenie wyrobów i ich odbycie, od których zależy pomyślność zakładów fabrycznych.

Widzieliśmy i w kraju naszym, skutki drożyzny w kilku ostatnich latach panującéj.—Robotnicy żądali wyższéj zapłaty z powodu drogiego życia, fabrykanci, rzemieślnicy i kupcy podnieśli ceny wyrobów i towarów. To podniesienie wartości płodów fabrycznych i rolniczych, nie psułoby równowagi w korzyściach ja-kie odnosić powinna ludność w rozmaitych gałęziach pracująca' byłby to jedynie dowód zniżenia wartości monety, lecz jeżeli ceny jednych produktów spadają, gdy innych utrzymują się wysoko—widoczna, że producenci téj gałęzi przemysłowéj stoją w przykrem położeniu. Nagłe zniżenie ceny płodów ziemi, postawiło rolnictwo nasze na téj smutnéj koleji. Z jakiéj to przyczyny pochodzi, niepodobna w tém miéjscu rozwijać; lecz z naturalnego biegu rzeczy wynika, że nagłe oscillacje w wartości płodów rolniczych, mianowicie roślinnych pochodzić mogą od niewłaściwego systemu zagospodarowania, że rolnictwo nasze potrzebuje ważnéj reformy; musi przyjąć inny kierunek, mniéj jednostronny—przybrać charakter przemysłowy, wprowadzić ścisłą rachubę, zająć się produkcją więcéj urozmaiconą przywołać w pomoc fabrykacje z nią połączone—nakoniec w zapasach nauk przyrodzonych i technicznych szukać środków doprowadzania ziemi do maximum produkcji, z jak największem oszczędzeniem pracy. Rozwiązanie tych kwestji dla naszego rolnictwa żywotnych, najwłaściwiéj należy do Towarzystwa rolniczego, które Wolą NAJJAŚNIEJSZEGO PANA dla dobra kraju zostało zawiązane.—Instytucja ta licząca w gronie swoim znakomitych agronomów, w teorji i praktyce wysoko ukształconych, jako ognisko intelligencji rolniczéj—jako ciało mające ożywić ruch umysłowy w naszem rolnictwie. ułatwić wymianę pojęć, obserwacji i doświadczeń, upowszechnić dobre metody, dać przykład ich zastósowania—w ogóle wprowadzić rolnictwo na drogę postępu dla niego najwłaściwszą, gromadząc wszystkie wiadomości o stosunkach miéjscowych na wszystkich punktach Królestwa zbierane—niewątpliwie wskaże rolnikom naszym w jaką stronę zwrócić się mają, dla osiągnienia w dzisiéjszych stosunkach rezultatów najkorzystniéjszych. W tych usiłowaniach wymagających, pracy, obserwacji, głębszego badania, wyższego poglądu na przyczyny, sprowadzając tak nie normalne stany rolnictwa; najważniéjszą pomocą i wyręczeniem powinni być uczniowie Instytutu Gospodarstwa wiéjskiego i leśnictwa, ponieważ badanie takich kwestji jest głównem zadaniem ich powołania. Jednak nie sądźcie panowie, że podając myśl tak naturalną, chcę narzucać naszéj młodzieży zarozumiałość, że już dziś opuszczając mury szkolne, jest zdolną wejść do rady, swoje zdanie rozwijać i stawać z niemi obok członków doświadczonych, którzy poznali stosunki i położenie naszego przemysłu rolnego, umieją odkryć jego błędy i mogą podać radę—ale niech mi wolno będzie wynurzyć przekonanie, że młodzież naszego instytutu z wiadomościami których nabywa, może stać się użyteczną krajowi, gdy czas i dalsza praca te wiadomości pomnoży i że tak powiem wcielić je dozwoli; gdy nakoniec w gronie członków towarzystwa znajdą dobrą radę i bogate materjały doświadczenia. Mogą to być dzielni pracownicy, pod kierunkiem biegłych agronomów, zdolni do wykonania prac znakomitych i pożytecznych.

Zawiązanie Towarzystwa rolniczego, jest jednem z największych dobrodziéjstw, któremi łaska Najlepszego MONARCHY, kraj nasz obdarzać raczy, bo instytucja ta nietylko bezpośrednio wpływać może na podniesienie rolnictwa, lecz w młodzieży poświęconéj temu zawodowi, obudzi zapał do nauki, ażeby wyższem ukształceniem, zasłużyła na powołanie do grona obywateli, ożywionych szlachetną myślą pracowania dla dobra ogółu nietylko nauką i zdolnościami, ale i datkiem corocznie składanym na czynne poparcie zbawiennego zamiaru. Zdaje mi się, iż przyjdzie czas, w którym pozostawanie zewnątrz tego stowarzyszenia, będzie uważane jako zaparcie się godności obywatela rolnika, albo świadczyć będzie o źle użytym czasie, zdolnościach i położeniu towarzyskiem, boć nie mieć udziału w szlachetném dążeniu do podniesienia dobrego bytu w kraju—stać się obojętnym w sprawie tak blisko zetkniętéj z ludzkością—byłoby to egoizmem albo lekceważeniem siebie i sprowadzeniem na niskie stanowisko członka w towarzystwie nieużytecznego. Chwila obecna niewątpliwie ważną epoką, rokującą błogą przyszłość krajowi— młodzież poświęcona rolnictwu biorąc w niéj udział, ma obszerne pole do prac użytecznych, któremi może się odznaczyć i na wdzięczne wspomnienie ziomków zasłużyć. Lecz wszystko to od niéj saméj zależy, od chęci i usiłowań do korzystania ze środków, jakie dobroczynny rząd podaje, w celu podniesienia rolnictwa do stanu kwitnącego, a środki te są liczne i skuteczne.

Oprócz Towarzystwa rolniczego, które już jest czynnem i korzystny wpływ wywierać zaczyna, z Woli NAJJASNIEJSZEGO PANA założono po guberniach szkoły do kształcenia zdolnych pomocników agronomów. Coroczna wystawa płodów rolniczych w Łowiczu, poda obraz dzisiéjszego stanu gospodarstw wiéjskich, przedstawiać będzie stopień udoskonalenia rozmaitych gałęzi w niem objętych, zarazem okaże gdzie rząd albo Towarzystwo rolnicze ma pospieszyć z opieką i radą lub zachętą.

Wreszcie Instytut Gospodarstwa wiéjskiego i leśnictwa, otrzymał nową organizację z dzisiéjszym stanem rolnictwa zgodniéjszą. Rozwinięty w r. 1840 a zatem przed epoką w któréj prace naukowe wyprowadziły rolnictwo ze stagnacji, nie mógł w swoim układzie naukowym, objąć wszystkich potrzeb, które się w dalszych postępach rolnictwa zrodziły; nie odpowiedziało im rozwinięcie nauk, najważniéjsze bowiem przedmioty, jak rolnictwo,

nauka leśnictwa i weterynarja, miały zbyt ograniczoną liczbę godzin, w których trudno je rozwinąć w odpowiedniéj rozległości— nauki zaś przyrodzone, na których spoczywa cały system wykształcenia rolnika uznano za przedmioty pomocnicze niejako dodatkowe, w których zaledwie początkowe wiadomości wykładano. Nauki matematyczne ograniczono do wykładu planimetrji i arytmetyki. Przy takich środkach nie można było sięgać po wyższe wiadomości jakich dzisiejsze zajęcia rolnicze wymagają, dla tego czuliśmy potrzebę wprowadzania cząstkowych reform pożytecznych, które obecnie nowa organizacja uświęca i daléj doprowadza. Nie wchodzę tu w szczegóły ulepszeń przez Jaśnie Wielmożnego Kuratora powziętych, przez wyższę władzę do Najwyższego potwierdzenia przedstawionych, lecz winienem tu w obec zgromadzonych słuchaczów i obecnéj młodzieży oświadczyć, że nowa organizacja podnosi znaczenie naukowe naszéj instytucji—nada jéj większą działalność i charakter teoretyczno-praktyczny, zgodny z życzeniem wielu rolników, którzy w dzisiejszém urządzeniu Instytutu upatrywali kierunek wyłącznie teoretyczny. Troskliwość władzy naukowéj i temu brakowi zapobiega, ponieważ do biegu nauk dodano rok trzeci na praktyczne zajęcia głównie przeznaczony, — Wprowadzenie w wykonanie téj części niezawodnie przedstawiać będzie trudności—nie mamy dla niéj przykładu w Instytutach niemieckich—lecz sądzę, że bez naśladownictwa potrafimy urządzić się w sposób odpowiedni potrzebie i do zamierzonego celu wiodący.

Po krótkim obrazie stanu Instytutu Gospodarstwa wiéjskiego i leśnictwa, pozostaje mi do spełnienia miły dla mnie obowiązek złożyć wam dostojni mężowie podziękowanie za łaskawe zaszczycenie obecnością swoją dzisiejszego Aktu uroczystego, którym zakończamy prace i zdajemy sprawę z usiłowań naszych. Obecność wasza dostojni mężowie jest drogim dla nas dowodem troskliwości o dobro téj instytucji— najmocniéj pragniemy zjednać sobie w zdaniu waszem przekonanie, że praca nasza nie była bezowocną—żeśmy ją sumiennie podéjmowali z szczerą chęcią zasiania dobrego ziarna według Woli Najwyższéj naszego MONARCHY, którego ojcowska troskliwość czuwa nad dobrem młodego pokolenia i gromadzi wszystkie środki mogące podnieść jego stronę moralną i umysłową. Młodzież także nasza przejęta czcią dla najlepszego MONARCHY za wszystkie dobrodziéjstwa, które na nią i na kraj zlewa—z wdzięcznością zwraca się ku wam dostojni mężowie jako życzliwym jéj opiekunom—to uczucie przeniesie do swych rodzin i na długo pamięci przechowa. Pewny jestem, że nie zgrzeszy niewdzięcznością—długoletnie bowiem doświadczenie w zawodzie nauczycielskim, podało mi sposobność uważania młodzieży w rozmaitych jéj fazach; uważać dziwne oscillacje obudzone nienormalnym stanem psychicznym, który się objawia w epoce przejścia z chaosu myśli i pojęć, spokojnego poglądu na siebie i swoje stosunki—lecz ten stan jest przechodnim i kiedy spokój duszy powraca, kiedy rozwaga odzyskuje swoje panowani, pozostaje przykre wspomnienie chwil zapomnienia lub pospiesznego kroku i młodzieniec dobry pomimo zboczenia na właściwą drogę wraca, pozostaje dobrym, uznaje zdrową radę jego kroki prostującą i chociaż zapóźno, jednak z wdzięcznością ocenia poświęcenie przewodników i całą wartość podjętych trudów opieki. Tak się zwykle dzieje; wyjątki są rzadkie; gdyby miało być inaczéj, byłoby to kleską dla towarzystwa i ludzkości, bo młodzież ta wchodząc w świat, będzie mieć udział w dążeniu wskazanem przez religię i dzisiéjszą cywilizację, tworzyć ma jądro narodu: przeznaczone nietylko do wydania owoców na polu rolniczém, ale ma przedstawiać stronę moralną—dać przykład szlachetnego uczucia, prawości i wyższego wykształcenia, którego się nabywa powolnością narady doświadczeńszych, zamiłowaniem pracy, poszanowaniem porządku towarzyskiego w społeczeństwie, do którego należy. Wszystkie te przymioty znamionując celniejszą część narodu, raczcie mi wierzyć dostojni mężowie posiada większa część młodzieży, która w dniu dzisiéjszym otrzymuje świadectwa ukończonych nauk w Instytucie naszym—polegamy na nich z ufnością, że nadzieje nadzieje nasze ziszczą—że się staną nietylko dobremi rolnikami, ale zasłużą na imie dobrych, zacnych obywateli i pozwolą nam cieszyć się najwyższą za prace nasze nagrodą, żeśmy zasiali dobre ziarno, które piękne owoce wydaje. Dla tego gorąco prosiemy w pokorze pana Wszech rzeczy, ażeby się życzenia nasze spełniły dla dobra kraju i naszych wychowańców, a nadewszystko dla uczczenia Woli Najlepszego MONARCHY, którego serce raduje się na widok szczęścia licznych JEGO poddanych."

° ° °

Po przemówieniu Dyrektora Instytutu, Inspektor Smarzewski odczytał listę promowanych i otrzymujących świadectwa, kwalifikujące do odbycia praktyki gospodarskiéj.

Następnie na folwarku R u d a, należącym do Instytutu Gospodarstwa wiéjskiego w Marymoncie, w obecności JW. Radcy Tajnego Łaszczyńskiego, Gubernatora Cywilnego Warszawskiego, JW. Rz. Radcy St. Sumińskiego, Pomocnika okręgu naukowego, JW. Radcy Stanu Żdzitowieckiego, JW. Andrzeja Zamojskiego, Prezesa Towarzystwa rolniczego i delegowanego tegoż Towarzystwa rol. JW. Walewskiego, kilku professorów i obywateli, odbyła się próba młocarni nowo-urządzonéj w fabryce na Solcu, według pomysłu pana Bobrownickiego. Ma ona dwa bębny do siebie się obracające, zboże nakłada się z dwóch stron, a słoma między bębny wciągnięta, wychodzi na grabie, które ją na jedną stronę odrzucają, ziarno zaś spada w młynek u spodu postawiony i odwiane czysto wychodzi. Potrzebuje czterech koni do obrotu kieratu wysokiego, gdyż stać musi na podniesieniu. Wymłacała na próbie kopę na kwandras—lecz manež do niéj użyty był tymczasowy. Stanowczego zdania o jéj przymiotach wyrzec trudno po dorywczéj próbie, — dłuższe dopiero użycie wykazać to może.

Próby narzędzi rolniczych

odbywane

NA FOLWARKU WAWRZYSZEW

(Dokończenie początek w Nrze 26 i 27 Przeglądu).

Ten zgłębiacz aczkolwiek w Niemczech północnych nadzwyczajnie rozpowszechniony, nie wytrzyma porównania z poprzedzającemi, jednakowoż zwracam uwagę szanownéj publiczności na niego z przyczyny nadzwyczaj ważnéj. Pietzpulski zagłębia się tylko na 8 do 10 cali, może więc być wyłącznie użyty na roli z płytką warstwą wierzchnią a spodnią, niżéj 10" leżącą, tego rodzaju, że raczéj życzymy nadać większéj stałości, niż jéj ma z natury.— Chcącym więc poruszyć warstwę orną, a nie mogącym tego zrobić dla gatunku ziemi swojéj pługiem zwyczajnym, pietzpulski zgłębiacz znamienite odda usługi, gdyż takiéj ziemi właściwie posiada przymioty, których nie ma żaden z poprzedzających. Dodać muszę tu, że słupice zgłębiaczy, 1, 2,3 i 4 działają jakoby kroje i będąc u góry trochę wygiętemi naprzód, w linji głównéj są przytwierdzone do grządzieli pod kątem 45°. Wspomnę jeszcze, że sławny agronom Wulffen, jest konstruktorem tego zgłębiacza.

Na jedno jeszcze zwrócić muszę uwagę, aby na przyszłych próbach nie być znowu świadkiem niestósownego użycia narzędzi, dyskusji niepotrzebnéj i sądu fałszywego. Rzecz ta jest ważna i zapewne interesować będzie łaskawych czytelników.

W gospodarstwach, w których zgłębiaczy się używa, zgłębiając niemi co 5 do 6 lat rolę, idzie za *pługiem zgłębiacz wryjąc się w bruździe pługiem zrobionéj cali tyle, ile fabrykant powiada, że się zagłębia.*

Przy próbie, o któréj referujemy inaczéj, narzędzia zostały użyte. Próbowano je w ugorze bez poprzedzającego je gdzieindziéj pługa, a mierzono głębokość koryta wyrytego. Znaleziono naturalnie, że nie tyle się zagłębiają, ile w katologu podano, dyskutowano nad tem, mierzono wysokość słupicy—a zawsze twierdzono, że się głębiéj niż wysokość słupicy wynosi, zanurzyć nie mogą. Referent, chcąc tylko w ogóle widzieć próbowane nowe narzędzia, nie uważał za stósowne dać bliższe objaśnienie przytomnym, których po największéj części nie znał i wolał do stósowniéjszéj chwili odwlec to objaśnienie w przekonaniu, że tym sposobem prędzéj trafi do celu zamierzonego.

Rzecz jest jasna, że narzędzie żadne nam nie odda przysług, do których jest zbudowane, jeżeli niestósowny zrobimy użytek. — I tu na nieszczęście przekonał się referent, dla czego nowsze narzędzia częstokroć ledwo nabyte, czasem znacznym nakładem, zaraz się zarzucają, gdy nie pokazują tego, czego się po nich spodziewamy. Przeklinamy, narzekamy na rozum niemiecki lub francuzki; powiadamy, że to wymysł głypiego; zgoła widzimy tylko złe w nabytem narzędziu, a nie przyznamy się do tego, że narzędzia używać nie umiemy. Temu tylko zaradzić można przez rozliczne próby, podczas większych zgromadzeń obywateli, jakoteż przez wypytywanie się od kupców o użyciu narzędzia. Sumienny kupiec, gdyby sam nie znał dokładnie sposobu używania, zapewne postara się o objaśnienie i udzielić takowego nie omieszka, czy to drogą prywatną czy publiczną.

Gdybym nie miał notatek porobionych na polu, byłbym zapomniał o jednem narzędziu bez rywala. Ryczerz to starożytny znikający z pól, im daléj ku zachodowi zajdziemy, a pokutujący jeszcze na polach naszych. Miał wprawdzie strój nowomodny, lecz cóż, kiedy jego niedołężność na modernizowanie przystać nie może! Tym to rycerzem pokutującym było:

14) *Radło* pana Cichowskiego. Każdy poznał na pierwszy rzut oka, że to narzędzie do starożytności należące, przez pana Cichowskiego odebrało następującą zmianę. Słupica stara drewniana, nie pozwalająca na tak silne przytwierdzenie, izby się wkrótce nie stala luźną i nie dała powodu do wielu wypoczynków robotnikowi, zamienioną została na żelazną. Lecz pan Cichowski czuł niedostateczność téj zmiany, albowiem starożytna słupica przez objętość swoją jeszcze coś działa; jéj zmiana na płaską sztabkę żelaza, zrobiła z radła starego bardzo niedokładne narzędzie niby zgłębiacz. Dodał więc do téj sztabki ustrój z lanego żelaza w kształcie kopanki zgięty i otóż—radło zostało radłem. Zaprząg bezpośrednio do grządzieli się zakłada, w niéj są starożytne dziurki, służące za regulator, a gdyż grządziel stosunkowo do życzonéj uprawy głębokiéj była za krótka, pokazało się, że jest nie możebnością dowolnie je zagłębiać. Referent własnemi rękami i oczami o prawdzie siebie i publiczność przekonał, że się dowolnie zagłębiać nie może; lecz o tem także się przekonał, że potrzebuje silnego tłoku na tylną część i że mimo zaręczenia swego amatora, z ziemi wyskoczy, skoro tłok nie jest odpowiedni.

Lecz w rezultacie pytam się na cóż ten antyk? Nowe gospodarstwo uprawia pługiem w szerz i wzdłuż, bo nowe gospodarstwo chce poruszyć całą warstwą rodzajną. Radło pozostawia nie przewróconą część tę, na którą ziemię wyrytą układa, a ztąd mamy logiczną konkluzję, że:

1) Uprawa poprzeczna jest niepotrzebną, gdyż jasno, że kiedy zboże na jednéj połowie gruntu nieporuszonéj radłem obrodzić się może, na drugiéj to samo nastąpić powinno; albo

2) radło jest niedostatecznem do uprawy poprzecznéj narzędziem, a natenczas pocóż je jeszcze brać na pole próby? Aby mu honor zwrócić? Lecz dziś radło wygląda jak anachronizm, którego żadne linie trygonometyczne i sferyczne zmieniać nie zdołają. Podziwiamy tylko cierpliwość pana Cichowskiego, cieszemy się, że myśli nad stanem gospodarstwa Polskiego, lecz życzymy, aby się nadaremnie nie silił w natchnieniu trupów nowem życiem. De mortuis nihil nisi bene, lecz niechaj spoczywają w pokoju, nie po—

kutując między żyjącemi, do których liczby choć w modnym stroju, już nie należą.

Z kolei przychodzimy do

15) *Drapaczy*. Pan Ostrowski dał lekki trójkątny, jako wystarczający na polu próby; dziwimy się wszakże, że nie dał większego jaki widzieliśmy w jego magazynie. Regularna jego budowa, akuratność zakończenia zębów w redliczki, które jako referent sam przez mierzenie przekonał się,—u wielkiego, czworobocznego nie są większe, ani mniejsze jak u małego, i które w ogóle pomiędzy sobą w każdym egzemplarzu harmonizują, już mu dadzą wyższość niezaprzeczoną nad drapaczem rywala ciężkim, spoczywającym na 4, prawie 2 cali szerokich a na łokieć wysokich kołach, a wiszącym na czterech regulatorach. Chcąc nim podczas pracy głębiéj lub mieléj pracować, w ogóle zmieniać głębokość, ileż to czasu się zmarnuje, aby czterych regulatorów uszykować. Do tego przychodzi, że za każdym obrotem 4" ziemi przez koła narzędzia, potrzebującego 4 bydła pociągowego, ubite zostaną, a jednak wymagamy po téj ziemi tych samych plonów. Zwracam przy téj sposobności uwagę pana Cichowskiego na niedokładność zakończenia zębów, które czasem są bardzo szerokie, czasem wyglądają jakoby na ich dokończenie żelaza zabrakło. Jednostajne i równe zęby, mogą tylko dać jednostajną uprawę.

Ruch łatwiéjszy narzędzi przez pana Ostrowskiego przedstawionych, łatwość ich uszykowania do dowolnéj,—a raczéj możebnie największéj—głębokości odznaczają je przed rywalem, drapaczem czterokoleśnym.

W końcu przeszliśmy na pole, na którem brony konkurować miały. Ziemia pulchna, nie mogła właściwego dać wyobrażenia wyższości jednego rodzaju nad drugi, albowiem były tam:

16) a) *Brona Howarda* fabryki Cegielskiego dostawiona przez pana Ostrowskiego—cała żelazna,

b) *brona szkocka* fabryki Cegielskiego, ramy drewniane, zęby naprzód wygięte,

c) *brona formy zwykłéj* konstrukcji, własność instytutu,—cała żelazna,

d) *brona pana Cichowskiego*, składająca się z trzech ostrych kątów, połączonych z sobą ogniwem łańcucha, — drewniane belki.

Na gruncie danym nam do obycia próby, nie było widocznéj różnicy działalności tych czterych rywalów, lecz można z konstrukcji wnioskować, że brony pod b, c, i d na ziemi zaperzonéj i zachwaszczonéj zawsze zatykać się muszą, gdy tymczasem brona pod c wzmiankowana temuż błędowi przez dziwnie łamaną i dobrze obrachowaną konstrukcją nie ulegnie, zęby w pojedyńczych belkach są zbyt od siebie odległe, aby się to stać mogło, a mimo to w zwyczajnych odstępach pociągają linje równoległe.

Brona pod b, mająca bardzo ostre i naprzód wygięte zęby, zdaje się raczéj być przeznaczona do uchwycenia i wyciągania perzu, niż do właściwego bronowania siewów. Na gruntach nieczystych, byłaby bardzo przydatną.

Brony pod c, działać mogą przez swój ciężar, lecz koniecznie zatykaniu się ulegać muszą, jak wszystkie narzędzia, będące tylko z innego materjału, bez nowéj, przemyślanéj konstrukcji.

Pod d wzmiankowane mają pewne obrachowanie, lecz nam się nie wydają praktycznemi. Na ile zgrupionym ogniwka łańcuchowe koniecznie pozwolić muszą na skoki kątów wewnętrznych, albowiem ruch poziomy jest tylko wspólny trzem kątom, ruch pionowy mogą mieć nadany od zawad, na który każdy kąt z osóbna natrafia. Zębów jest 19, a w kącie pierwszym umieszczony jest mały krój, którego znaczenia nam szanowny konstruktor nie wytłumaczył, a my go bez tego zupełnie nie rozumiemy.

17) *Pług przegonowy*. Na polu już uprawianem oczekiwał nas pług przegonowy konstrukcji pana W. Cegielskiego, który nam pokazuje, co wyżéj napomknąłem, że jest *prawdziwym przemysłowcem Polskim*. Za pomocą tego pługa, niezmiernie zyskamy w dokładności i taniości pracy, która nam siewy nasze od niebezpieczeństwa wygnicia ze zbytku wody ochrania.

Pociągnięto nim przegon mający do 12" głębokości przy niezupełnie równéj szerokości u dołu i u góry. Płoziki do obydwóch ścian ustroju pługa przymocowane, przyczyniają się do ogładzenia ścian przegonu. Pług ten mający podporę z regulatorem, zadowalnia wszystkie rozsądne wymagania. Nie potrzebujemy głębszych nad 12" przegonów na roli ciężkiéj; co tę głębokość przechodzi już do rowów liczyć wypada, a pługa do rowów dotąd nie wynaleziono! Kto potrzebuje rowu, ten go wykopać powinien,—jeżeli w czasach dzisiéjszych którykolwiek gospodarz racjonalny zechce poświęcić pole swoje na rowy niepotrzebnie odkryte, nie przynoszące zysku, potrzebujące ustawicznéj reperacji i dające w dodatku schronienie wszystkim nieprzyjaciołom roślin naszych.— Zdaniem referenta jest, że pan Cegielski swym pługiem gospodarzom i gospodarstwom wielką oddał przysługę.

18) *Grabie żelazne konne Smitha i Howarda* fabryki Cegielskiego stały na polu, lecz nie były próbowane dla braku czasue Jednakże zaręczenie pana *Kosinskiego*, inspektora gospodarstwa wiéjskiego Marymontu, który temu narzędziu największą praktyczność przyznaje, zdaje się być zupełnie wystarczającem dla uważania w niem dzielnego czynnika ułatwiania prac naszych.

19) W końcu widzieliśmy „Młostek Gussandra“ z blachy pobielanéj, w którym się mleko ustało. Przez rurkę, cztery szpary mającéj, a zatkanéj podczas ostawania, wypuszczono w obec kilku tylko świadków, — było już bardzo późno i Szanowni goście już się porozjeżdżali, — mleko a śmietanka do dna naczynia osiadła. Gospodyniom Polkom życzylibyśmy widzieć ten młostek, ocenić go, a możeby się nie jedna zdecydowała kupić, choćby tylko jeden do próby. Płaski kształt tego naczynia sprawuje: że tylko mleko rozlane na wielkiéj przestrzeni, prędko śmietankę wydziela, poczem się w naczynie podstawione ściąga, śmietanka słodka jeszcze do wyrabiania masła użyta być może. Ten młostek jest wynalazkiem majora szwedzkiego Gussandra, męża mającego imię znawcy.

Próba odbyła się od godziny 3 do zachodu słońca. Narzędzi kilka sztuk fabryki Cegielskiego, na miejscu zaraz kupiono, co zapewne nowym jest dowodem ogólnego uznania, które znalazły, a zarazem dążności postępowéj, do któréj referent wszystkim współziomkom najserdeczniéj życzy szczęścia i błogosławieństwa Boga.

Jeszcze mamy słówko do pana Ostrowskiego. Dał nam próbę narzędzi użytych na pola, w wielkim wyborze, lecz mało nam przedstawił machin. Leży w interesie publiczności dać jéj sposobność poznania i obrachowania działalności młocarń, siewników i t. p. machin, które nam w pracach naszych i czasu i pieniędzy oszczędzają. Oprócz tego błąd popełnił w zbyt późnem zawiadomieniu publiczności o próbie odbyć się mającéj: taka próba powinna być w czasie, kiedy nie o mal wszyscy obywatele królestwa są zgromadzeni w Warszawie; kraj cały ma prawo widzieć te narzędzia podczas próby, które obywatele dla siebie potrzebują. Oprócz tego byłoby rzeczą nader korzystną dla rolnictwa, aby zakład rolniczo-przemysłowy miał kawał własnego pola, na którem by zaraz kupujący o skutkach narzędzi przedstawionych, mógł się przekonać. Zdaje nam się, że śmiałość przedsiębiercza i sprężystość pana Ostrowskiego, które mieliśmy sposobność poznać przez oddanie pod sąd publiczny narzędzi fabryki p. Cegielskiego, nie pozwoli aby to wezwanie go do obszerniéjszéj czynności bezskutecznie przebrzmiało.

Potrzeba nam koniecznie ludzi, którzy nietylko ruch wszczęty pojmują i wspierają, lecz nawet takich, którzy większy jeszcze wywołują i nim pokierują. Mieliśmy takich. S. p. Steinkeller na polu przemysłu, Leszczyński Ignacy w rolnictwie byli ludźmi, którzy gardząc wszelkiemi przesądami wkorzenionemi, śmiałym krokiem ku przyszłości postępowali i współziomków ku niéj wiedli.— Wdzięczność im się należy od potomności! Oni niechaj tak panu Cegielskiemu i Ostrowskiemu, jako i panu Cichowskiemu służą za przykłady i pierwowzory, do działań swoich na polu cichego rozwoju pomyślności kraju; jak historja przekazuje imiona Romulów, tak również miło wspomina imiona Numy Pompiliuszów. Miecz i pług również są zaszczytne, gdy dobru współobywateli są poświęcone.

W imię Boga naprzód narodzie ukochany, którego przeznaczeniem jest stanąć na czele rolniczych narodów ziemi, na któréj tylko „jedno pole — Polska i jeden rolnik prawdziwy—polanin Polak!“

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Gdańsk dnia 10 lipca 1858 roku. — W upłynionym tygodniu mieliśmy pare przechodzących deszczów.— Zresztą piękna pogoda z bardzo zmienną temperaturą tak, że w jednym dniu nieznośne upały z przejmującym chłodem zmieniły się już kilkakrotnie.

Toruń przebyło pszenicy łasztów 508, żyta 73, grochu 10, jęczmienia 5, belek dębowych 2796, okrąglaków sosnowych 17,702, bali łaszt 40, klepek łaszt. 17, szprichów 80 kop, drzewa opałowego sążni 100, żelastwa 1344 cent, smoły 126 beczek.

Woda z 1 podniosła się do 4, zeszła na trzy stopy.

Targi angielskie stanowczo weszły do lepszego perjodu. Spekulacja się znalazła, a ceny od 2ch do 3ch szylingów poszły w górę.—Ruch ten w całéj Anglji, Szkocji i Irlandji przyjął charakter ogólny tembardziéj, że dowozy krajowéj pszenicy coraz się zmniéjszają a i zagraniczne dostawy ledwo potrzebom konsumpcji mogą odpowiedzieć. W Anglji cieszą się najlepszą pogodą; wszakże w ostatnich kilku dniach panowały ulewy i burze.

We Francji również handel zbożowy się ożywił.—Na wszystkich targach pszenicę i mąkę płacono drożéj, a cena chleba w Paryżu się podniosła.

Podobnym ruchem odznaczały się targi holenderskie i Belgijskie.

Lecz główne ożywienie panowało na targach niemieckich, gdzie rodzaj popłochu nieusprawiedliwionego a przynajmniéj przedwczesnego, wywołał rodzaj gorączki, szczególniéj co do żyta, które do 342 guld. za łaszt było się podniosło, lecz w pare dni późniéj na 310 guld. opadło, a teraz nową dążność ku podniesioniu okazuje.—W Kolonji dziwny uważano fenomen, t. j., że na jednym targu ceny owsa na równi z ceną żyta stanęły.

Na gdańskiéj giełdzie ruch był dobry, a ceny pszenicy o 5 gul. przybrały.—Gdyby nie wygórowane żądanie sprzedających, obrót byłby znaczniéjszy—Gatunki średnie, dobre, najłatwiéjszy znajdowały odbyt.—Żyto przechodziło fluktuacje targów niemieckich, a taka była ochota do kupna, że wszelkie wystawione próby, natychmiast dawały się umieszczać. Za partję zeszłorocznego zapasu zapłacono ogromną cenę 810 guld.

W drzewie było dosyć obrotu.

Ceny były następujące w Gdańsku: za korzec warsz. pszenicy średniéj około 137 fun. ważącéj rs. 5 k. 75, —żyta rs. 3 k. 28.— jęczmienia rs. 3 k. 5 — grochu rs. 4 k. 25.

Aleksander Makowski et com.

O G Ł O S Z E N I E.

Zakład rolniczo-przemysłowo-leśny.

Rozszerzając zakres swéj działalności, przedsięwziął wydawnictwo dzieł treści rolniczo-gospodarskiéj i takowe rozpoczął wydaniem dzieła pod tytułem **Rośliny pastewne ich uprawa i pielęgnowanie** napisanego przez znanego w piśmiennictwie rolniczem praktycznego agronoma p. A l b i n a K o h n a.

Działania swoje na téj drodze zakład rolniczo-przemysłowo-leśny będzie się starał bliżéj uwydatnić publikacjami rolniczemi lub z rolnictwem związek mającemi, zwracając głównie uwagę na dzieła praktyczne, istotny pożytek w zastósowaniu przynnieść mogące, przedsiębiorąc myśl podobnéj publikacji, zakład stara się przystępnem dla każdego uczynić nabycie dzieł naukowo-rolniczych, oznacza na takowe ceny o ile można najniższe, jak tego dowodzi wspomniane wyżéj dzieło „Rośliny pastewne" którego cena pomimo dość znacznéj objętości oznaczoną została na rs. 1 i nabyć takowego można tak w zakładzie, jakotéż we wszystkich znaczniéjszych księgarniach Warszawskich. Nadto dla ułatwienia nabycia dzieł rolniczych, tak nowo-wychodzących jako i dawniéjszych, urządzoną została sprzédaż takowych w zakładzie naszym i w razie żądania obywateli z prowincji, obowiązujemy się własnym kosztem za wskazaniem dokładnego adresu przesyłać wszelkie dzieła gospodarskie po cenach w Warszawie praktykowanych.

Nasiona następujących RZEP PASTEWNYCH SCIERNIOWYCH *Stoppelrüben* zwanych, nadeszły do tegoż zakładu podpisanych: *1, Długie białe—2.Długie białe* z czerwonemi łebkami—*3. Kuliste białe—4· Kuliste białe* z czerwonemi łebkami— *Angielskie wielkie—5. White Globe Turnip* 2,/, stóp obwodu—*6. Dales hybrid* 2 stóp obwodu—*7. Pomeranian Globe* 2 stóp obwodu—*8. Largee red rund* 2 stopy obwodu— *9. Lawton hybrid* nowy gatunek— *10. White Norfolk Turnip* 2,/, stóp obw. *11. Green top white globe* 2 stóp obwodu—*12. Altringham* 1,/, stóp obw. *13. Aberdeen yellow white purple top* 2 stóp obwodu — *14. Scotch-Scotchor bullock* 1,/, stóp obwodu —*15. Improved purple top yellow bullock Turnip* nowy gatunek 3 stopy obwodu.

Rzepy tę sieją się po żniwach w sierpniu. W ściernisku tylko jedna orka i bronowanie jest potrzebne, przy spodziewanym braku paszy rzepa ważną pomocą w gospodarstwie będzie.

Ostrowski et com.

przy ulicy Rymarskiéj Nr 742 naprzeciw Kom. skarbu.

—

—Sprowadzono z Cesarstwa bydła rassy stepowéj sztuk 901— z opasów sztuk 79.—Płacono za średniego wołu opasowego rs. 41.

Ceny średnie produktów rolniczych na ostatnich targach znaczniéjszych miast Królestwa Polskiego.

CENA WARSZAWSKIEGO KORCA (około dwie trzecie czetwerta)

Wyszczególnienie MIAST	Pszenica rs.	k.	Żyto rs.	k.	Jęczmień rs.	k.	Groch rs.	k.	Owies rs.	k.	Gryka rs.	k.	Kartofle rs.	k.	Mąka pszenna rs.	k.
Częstochowa.	6	—	3	40	2	10	4	20	3	—	3	45	1	80	5	44
Kalisz . . .	6	25	3	75	2	70	3	30	2	85	3	—	1	20	4	30
Kałuszyn . .	6	80	2	10	1		2	25	2	10	1	88	1	5	6	—
Kielce	3	35	2	22	1	80	2	80	2	22	1	83	1	22	2	80
Lipno	4	80	2	70	3	22	2	—	2	—	3	15	1	20	5	51
Lub a						90										
Łomza	6	—	3	—	2		2	70	2	70	2	40	1	21	4	9
Łęczyca . . .	4	80	1	10	1	40		—	1	80		—	—	75	—	-
Łódź . . .	4	50	2	70	2	80	3	60	2	90		—	1	20	4	80
Łowicz . . .						—										
Marjampol. .	4	50	2	25	2		3	60	1	80	—	—	1	20	4	80
Piotrków .	4	4	1	80	1	-		—	1	49	1	50	—	65	3	20
Płock . . .	4	5	1	88	1	80	2	55	1	35	2	5	—	90	3	20
Przasnysz. .	4	—	1	80	1	50	2	40	1	50	1	80	—	60		—
Radom . . .	4	50	1	80	1	50	2	40	1	80	2	40	1	—	6	—
Sandomierz .	4	50	2	20	1	96	2	50	1	80	—	—	2	—	6	80
Siedlce . . .	5	—	1	80	1	65	1	80	1	80	1	90	—	55	5	12
Suwałki .	4	50	2	10	1	65	3	15	1	80	2	—	1	20	6	40
Tomaszów Ra.	4	35	1	80	1	25	2	70	1	65	1	50	—	60	3	90
Warszawa . .	5	15	2	82	2	65	1	98	2	70	2	46	2	—	—	—
Włocławek. .	4	88	2	62	1	77		—	1	65	2	70	—	—	—	—
Włodawa. . .	3	—	1	35	2	87	2	15	1	20	1	65	—	80	3	20
Wyszogród .	5	10	2	55	1	20	3	—	2	—	2	40	1	20	5	12
Zakroczym . .																

CENY INNE

Wyszczególnienie MIAST	Kasza jaglana rs.	k.	Siana centnar rs.	k.	Słomy fura rs	k.	Sążeń drzewa rs.	k.	Wół średni roboczy rs.	k.	Koń średni fornal. rs.	k.	Wieprz dobry rs.	k.	Skop średni rs.	k.	Masło funt r.	k.	Okowity gar. bez akc. rs.	k
Częstochowa.	7	68	1	5		—	2	70	30	—	50	—	26	—				20		38
Kalisz . . .	10	28	--	90		—	3	—	—	—	—	—	—	—	—			20		40
Kałuszyn . .	7	50	—	75		—	2	—	33	—	—	—	18	—	—			20		45
Kielce	3	68	—	80	3	—	1	50	35	—	75	—	30	—	3			30		50
Lipno	—	—	1	10	—	—	9	—	34	—	40	—	26	—	3			18		45
Lub a																				
Łomza	9	60	1	5	1	80	4	50	45	—	21	—	—	—				15		38
Łęczyca . . .	-	—	—	60		—	3	—	—	—	—	—	—	—				20		45
Łódź . . .	8	-	—	90	6	—	6	—	31	—	45	—	27	—				22		45
Łowicz . . .																				
Marjampol. .	—	—	1	—	2	50	4	50	20	—	25	—	18	—	3			23		50
Piotrków .	4	20	--	60		—	2	60	42	—	—	—	30	—				24		27
Płock . . .	7	68	1	—	4	50	4	50	45	—	45	—	30	—				18		50
Przasnysz. .	-	—	—	45	4	—	4	—	—	—	50	—	—	—	—			25		35
Radom . . .	6	—	—	75	3	20	3	20	37	—	45	—	30	—	—			17		45
Sandomierz .	—	—	—	60	3	—	7	35	21	—	50	—	15	—	2			30		50
Siedlce . . .	7	20	—	62	2	80	2	80	50	—	60	—	27	—				22		45
Suwałki .	—	—	—	87	3	85	3	75	25	—	46	—	22	—				10		37
Tomaszów Ra.	5	60	—	--		—	3	30	22	—	—	—	—	—				18		45
Warszawa . .	6	77	—	80		—	7	20	40	—	60	—	20	—				26		35
Włocławek. .	—	--	1	43	4	50	2	25	35	-	—	—	22	48	3	30		11		37
Włodawa. . .	6	40	—	50	1	80	4	50	40	—	45	—	20	50	2	50		16		30
Wyszogród .	8	32	1	—	3	—	5	—	45	—	-	—	27	—	3			18		38
Zakroczym . .			1																	

W drukarni J. Ungra.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 5 (17) lipca 1858 r.—Cenzor, *Antoni Funkenstejn*.